



KS. ANDRZEJ ZWOLIŃSKI

GRZECY WOŁAJĄCE

WYDAWNICTWO WAM
Kraków 2012

© Wydawnictwo WAM, 2012

Redakcja
Aleksandra Dawiec

Korekta
Dariusz Godoś

Projekt okładki i stron tytułowych

ChapterOne DESIGN
PARTNERS

ISBN 978-83-7505-742-3

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 43 03 210
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIEGARNIA INTERNETOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

WSTĘP

Rozumienie granic może być różnorakie: są granice państw, polityczne, geograficzne, ale też granice ludzkiej wytrzymałości czy granice moralne. Te ostatnie określają zasady i wartości, których nie można bezkarnie przekraczać, gdyż skutki takich działań mogą okazać się fatalne dla jednostki i całych grup społecznych. Wielokrotnie papież Benedykt XVI określał te granice jako „niepodlegające dyskusji”. W przemówieniu do przedstawicieli Europejskiej Partii Ludowej 30 marca 2006 r. Benedykt XVI przypomniał o istnieniu „zasad, co do których żadne negocjacje nie są możliwe”. Opisał je słowami: „troska o życie we wszystkich jego stadiach, od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci; uznanie i promocja naturalnego modelu rodziny jako związku między mężczyzną i kobietą, opartego na małżeństwie, jak również jego obrona przed tendencjami do zrównywania w prawach z innymi związkami, które przyczyniają się do jej destabilizacji; wreszcie ochrona prawa rodziców do wychowywania własnych dzieci”¹. Papież tym samym zwrócił uwagę na pewne obszary moralności, które mają szczególne znaczenie dla nauczania Kościoła, wierności Ewangelii i zachowania dobra społecznego. Grzechy nie są bowiem występkiem jednorodnymi, ale zróżnicowanymi ze względu na ich przedmiot, szkodliwość, wielkość podjętego zła i wiele innych okoliczności. Szczególnego znaczenia nabierają te czyny jednostki, które nie należą do sfery ściśle prywatnej, ale mają swe przełożenie na sferę publiczną, społeczną oraz odnoszą się bezpośrednio do kultu Bożego. W adhortacji apostolskiej *Sacramentum Caritatis*, ogłoszonej 13 marca 2007 r., podsumowującej synod biskupów zwołany jeszcze przez Jana Pawła II z okazji Roku Eucharystii (w 2005 r.), czytamy: „Kult oddawany Bogu, w istocie nie jest nigdy aktem czysto prywatnym, bez wpływu na nasze społeczne więzi: wymaga ona publicznego świadectwa naszej

¹ Za: R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, przekł. P. Toboła-Pertkiewicz, E. Turlińska, Warszawa 2009, s. 23-24.

wiary. Dotyczy to oczywiście wszystkich ochrzczonych, ale szczególnie dotyczy tych, którzy z racji pozycji społecznej czy politycznej, jaką zajmują, muszą podejmować decyzje dotyczące wartości fundamentalnych, takich jak szacunek i obrona ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci, jak rodzina oparta na małżeństwie mężczyzny i kobiety, wychowywanie dzieci oraz promocja dobra wspólnego we wszystkich jego formach. Te wartości nie podlegają negocjacjom” (SC, nr 83). Zasady i te wartości zakorzenione są bowiem w naturze ludzkiej, są z nią związane, a więc niezmiennie i powszechne. Na tym zasadza się ich niepodważalność. Prawo moralne jest bowiem prawem obiektywnym, wpisanym w naturę każdego człowieka, w sposób stały i niezmienny. Wpisał je Bóg, stwórca ludzkości. Św. Tomasz z Akwinu zdefiniował je jako „prawo wieczne wpisane w istotę rozumną” (*Nihil est aliud quam participatio legis aeternae in rationali creatura*)². „W prawie ludzkim – podkreśla św. Tomasz – nic nie może być sprawiedliwe i usankcjonowane, jeśli odbiega od prawa wiecznego”³.

W katechizmowych katalogach grzechów od dawna zwrócono uwagę na niektóre grzechy śmiertelne, które w szczególny sposób naruszają porządek społeczny. Już ojcowie Kościoła, m.in. św. Augustyn, dostrzegali różnicę między grzechami ciężkimi, czyli śmiertelnymi, i powszechnymi. To rozróżnienie znalazło swe teoretyczne uzasadnienie w myśli św. Tomasza z Akwinu. Grzech śmiertelny zachodzi wówczas, gdy człowiek z pełną świadomością i za całkowitym przyzwoleniem odwraca się od celu ostatecznego, czyli Boga. Jest ugodzeniem w Jego miłość, przerwaniem dialogu miłości, rodzajem niewierności, zdrady. Pozbawia człowieka łaski uświęcającej, przyjaźni z Bogiem, a zatem szczęśliwości wiecznej. Przez grzech powszedni człowiek nie odwraca się od celu ostatecznego, nie jest pozbawiony darów Bożych, ale sprowadzona zostaje na niego kara doczesna.

A. KATALOG

W tradycyjnej teologii moralnej Kościoła na podstawie tekstów biblijnych wyszczególniono cztery tzw. grzechy wołające o pomstę do nieba. Na-

² Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 13, *Prawo* (1-2, 90-105), przekł. F.W. BednarSKI, Londyn 1986.

³ Tamże, I-IIae, q. 93, a. 3.

zwa wiąże się z tym, że tak o nich wyraża się Pismo Święte. Jest to wymowna metafora biblijna o ukaraniu sprawców z powodu ciężkich nieprawości popełnionych wobec bliźnich. Ojcowie Kościoła akcentowali szczególną szkodliwość moralną tych grzechów i mocno stawiali możliwość ich odpuszczenia, choć Pismo Święte nie uczy wprost o niemożliwości ich darowania⁴. Wśród nich wymienia się: 1. Rozmyślne zabójstwo – bratobójstwo: „Rzekł Bóg: »Cóżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!«” (Rdz 4, 10). Bóg odezwał się do Kaina, mordercy swego brata, Abela. Zadał mu pytanie: „Gdzie jest Abel, brat twój?”. Gdy Kain zaczął udawać, że nie wie, co się stało z jego bratem, wówczas usłyszał słowa o Bogu słyszającym krzyk krwi ofiary. Abel nie mógł wołać o sprawiedliwy wymiar kary dla zabójcy, bo usta zamknęła mu śmierć. Ale wołała krew – symbol pozbawienia człowieka skarbu, jakim jest życie. Było to morderstwo rozmyślne, z premedytacją, nie była to śmierć przypadkowa, dokonana niechcący albo w obronie własnej czy ojczyzny. 2. Grzech sodomski: „Mamy bowiem zamiar zniszczyć to miasto, ponieważ oskarżenie przeciw niemu do Pana tak się wzmogło, że Pan posłał nas, aby je zniszczyć” (Rdz 19, 13). To grzech nieczysty, posunięty do tak bezwstydných granic, jak to czynili mieszkańcy Sodomy i Gomory za czasów Abrahama, kiedy publicznie uprawiali bezwstyd. Dlatego też Bóg rzekł do Abrahama: „Skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega, bo występki ich mieszkańców są bardzo ciężkie” (Rdz 18, 20). Same te grzechy bezwstydne wołały o pomstę na mieszkańców tych miast. I przysłała klęska: Pan Bóg zesłał straszliwe trzęsienie ziemi, połączone z powstaniem wielkiej szczeliny, która pochłonęła nieszczęsne miasto. 3. Uciskanie ubogich, wdów i sierot – wielka krzywda wyrządzona szczególnie niezdolnym do samoobrony: „Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy i sieroty. Jeślibyś ich skrzywdził i będą Mi się skarżyli, usłyszę ich skargę, zapali się gniew mój, i wygubię was mieczem i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami” (Wj 22, 21-23). Podłością jest znęcać się nad tymi, którzy są bezsilni, nie mogą się bronić. Ale Pan Bóg staje w ich obronie. Czytamy w Biblii: „Modlitwa biednego przeniknie obłoki i nie ustanie, aż dojdzie do celu. Nie odstąpi ona, aż wejrzy Najwyższy i ujmie się za sprawiedliwymi, i wyda słuszny wyrok” (Syr 35, 17-18). 4. Zatrzymanie zapłaty – odmowa zapłaty należnej za pracę: „Nie będziesz niesprawiedliwie gnębił najemnika ubogiego i nędznego, czy to będzie brat

⁴ J.S. Płatek, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, Częstochowa 2001, s. 113.

twój, czy obcy, o ile jest w twoim kraju, w twoich murach. Tegoż dnia oddasz mu zapłatę, nie pozwolisz zejść nad nią słońcu, gdyż jest on biedny i całym sercem jej pragnie; by nie wzywał Pana przeciw tobie, a to by cię obciążało grzechem” (Pwt 24, 14-15); „Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą otrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów” (Jk 5, 4). Umówiona zapłata była nadzieją na godziwe życie dla tych, którzy niewiele posiadają. Odmowa pensji jest uderzeniem w najprostszą sprawiedliwość⁵.

Człowiek opanowany przez zło łatwo przechodzi od mniejszych występków do ciężkich przestępstw. Łatwo też poddaje się przyzwyczajeniu do zła. Popęlnia je z coraz większą łatwością, bez refleksji, zaciągając coraz większą winę moralną. Coraz poważniej narusza porządek naturalny ustanowiony przez Boga⁶. Wywołuje tym samym coraz silniejszy gniew Boga.

⁵ Por. A. Kokoszka, *Teologia moralna fundamentalna*, Tarnów 2005, s. 171.

⁶ Por. B. Markiewicz, *Grzechy wołające o pomstę do nieba*, „Powściągliwość i Praca”, 1902, nr 12, s. 89-90.

1

ZABÓJSTWO

Umieranie, zabijanie, a nawet samobójstwo znane są w biologii jako element całego procesu, który nazywamy życiem. W ciągu każdej minuty w organizmie człowieka umiera blisko siedem milionów komórek. W ciągu jednego dnia umiera około jeden gram ciała. Proces ten współgra z procesem powstawania nowych komórek. Biologia zaplanowany proces umierania komórek nazywa apoptozą – w odróżnieniu od nekrozy, czyli nagłej ich śmierci, np. w wyniku zatrucia, uduszenia lub przegrzania, co może prowadzić do stanów zapalnych i martwicy tkanek. Proces umierania biologicznego nie jest zawsze destrukcją – jest np. elementem kształtowania mózgu ludzkiego, który pozbywa się „zbędnych połączeń” mogących doprowadzić do komplikacji w jego funkcjonowaniu. Różne komórki ciała ludzkiego różnią się długością życia: czerwone krwinki – około 120 dni, niektóre krwinki białe umierają już po 24 godzinach, a komórki nerwowe w mózgu mogą być tak stare jak dany człowiek. Każda ma własny zegar, a w odpowiednim czasie włącza mechanizm samounicestwienia, ustępując następnym. Gdyby równowaga między śmiercią komórek a powstawaniem nowych została zachwiana, prowadziłoby to do choroby. Jest to więc proces ważny i bardzo złożony, a biologicznie uzasadniony i ciągle poznawany¹.

Całkiem inaczej wygląda obraz śmierci, która dotyczy dalszego trwania jednostki. Przeraza on, niepokoi i budzi wiele pytań o cel i sens życia, a także cenę życia ludzkiego. Portugalski jezuita Manuel da Nobrega w 1559 r. pisał z goryczą: „Od początku świata ludzie wciąż się tylko mordują i zabijają”². Biblijny opis Kaina, który zabił brata Abła; wycięcie przez Jozuego mieszkańców Jerycha; zniszczenie przez Achajów Troi; Spartowie wychowujący swych chłopców na wojowników; czaszki dzieci,

¹ Por. O. Woźniak, *Umrzeć, żeby żyć*, „Przekrój”, 2005, nr 44, s. 64-66.

² A. Krzemiński, *Słownik zabijania*, „Polityka”, 2010, nr 22, s. 64.

kobiet i mężczyzn odnajdywane w grobach całego świata; wojny i ludobójstwa; śmiertelne ofiary przesiedleń; ofiary obozów śmierci; rejestry ofiar wypadków drogowych; zamordowane nienarodzone dzieci; spiski polityczne i terror; zagłady narodów, kryminalne morderstwa – przypominają o wielości form odbierania życia drugiemu człowiekowi. Na próżno szukać odpowiedzi na pytanie: dlaczego tak się dzieje? Szacunkowe dane opisujące ilość ofiar w poszczególnych wiekach mówią, że w I w. na 250 mln ludzi w nienaturalny sposób zmarło 14 mln (5,6% całej populacji); w VII w. na 340 mln ludzi śmierć nagłą spotkała 31,55 mln (9,4%); w XII w. na 300 mln ludzi zginęło 64,5 mln (21,5%); w XIV w. na 384 mln ludzi na świecie śmierć nienaturalna spotkała 128,4 mln, czyli aż 33,4%; w XVII w. na 500 mln ludzi 112,8 mln poniosło nagłą śmierć (22,6%), a w XIX w. na 1191 mln ludzi było 238 mln zgonów nienaturalnych (19,9%)³. Przy czym przez całe wieki instynkt życia nakazywał wszystkim ludziom troskę o życie, a każdy, kto sięgnął po Biblię, mógł przeczytać jednoznaczne i zrozumiałe słowa: „Nie będziesz zabijał” (Wj 20, 13).

A. WARTOŚĆ ŻYCIA A ZABÓJSTWO

Pytanie, które zadał psalmista: „Czym jest człowiek?” (Ps 8, 5), towarzyszyło ludzkości od początku. Jego źródłem jest niepokój ludzkiego umysłu, który chce zrozumieć samego siebie. Pytanie to należy jednocześnie do podstawowych pytań filozofii. Od odpowiedzi na nie zależało wiele wniosków określających życie kulturalne, społeczne i polityczne, a nawet religijne.

Biblia ujmuje człowieka w aspekcie etyczno-religijnym, z którego pośrednio można wyciągnąć wnioski antropologiczne. W większości ksiąg Starego Testamentu człowiek opisywany był jako niepodzielna całość, której przysługiwały różnorodne funkcje. W ostatnich księgach Starego Testamentu oraz w Nowym Testamencie zaznacza się wyraźny wpływ kultury helleńskiej. W naturze ludzkiej rozróżniono dwa elementy: ciało (*soma*) i duszę (*psyche*) o przeciwnym wobec tego pierwszego działaniu moralnym. Święty Paweł pisał: „Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch,

³ K. Dziedzic, *Kronika śmierci*, Kraków 1995, s. 285.

a duch do czego innego niż ciało i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie” (Ga 5, 17). Pojęcie duszy i ciała używane w Biblii ma różnorodny sens. „Dusza” rozumiana była jako siła życiowa, kiedy indziej oznaczała całą osobę, tj. zarówno jej wewnętrzne, jak i zewnętrzne elementy. „Ciało” wskazywało czasem na przemijalność człowieka, a niekiedy oznaczało całą osobę, najczęściej rozumiane jest w sensie moralnym jako przyczyna ludzkiej grzeszności. W Biblii pojęcie osoby odnosi się także do Boga. On objawił się pierwszym rodzicom i narodowi wybranemu jako Osoba, a personalistyczne ujęcie nasila się w Nowym Testamencie, gdzie mowa jest o Chrystusie jako o Synu Bożym. Osobowy Bóg objawił ludziom miłość trzech Osób Boskich w Trójcy Świętej. Chrystus swoją postawą, opisaną w Ewangelii, wyraża wielki szacunek dla wartości wewnętrznych osoby ludzkiej. „Syn Boży, przez wcielenie swoje, zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem. Ludzkimi rękami pracował, ludzkim myślał umysłem, ludzkim sercem kochał, urodzony z Maryi Dziewicy, stał się prawdziwie jednym z nas, we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu”⁴.

Teologia chrześcijańska zwracała natomiast uwagę na to, że znaczenie człowieka należy oceniać z punktu widzenia tego, czym jest, a nie w jaki sposób zaczął istnieć. Jednak już sam opis stworzenia wskazuje, że nie jest on tylko elementem materii różniącym się od innych tworów materialnych jedynie stopniem rozwoju, tj. głównie umiejętnością myślenia i wykonywania pracy. Człowiek jest inny, niepowtarzalny wśród stworzeń żyjących. Został bowiem stworzony „na obraz i podobieństwo” Boga. Jest to człowiek – jak to ujął Jan Paweł II – „w integralnym całokształcie swojej duchowo-materialnej podmiotowości”. Ciało pozostaje w integralnej jedności z duchem⁵.

Sobór Watykański II w swych dokumentach pouczał o naturze człowieka: „Człowiek stanowiący jedność ciała i duszy skupia w sobie dzięki swej cielesnej naturze elementy świata materialnego, tak że przez niego dosięgają one swego szczytu i wznoszą głos w dobrowolnym chwaleniu Stwórcy.

⁴ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (RH), nr 8; R. Krawczyk, *Kim jest człowiek w świetle Biblii*, Warszawa 1998, s. 7-38; M. Filipiak, *Biblia o człowieku*, Lublin 1979, s. 33-68; J. Zabielski, *Odpowiedzialność za życie*, Białystok 2007, s. 9-23.

⁵ J. Czajkowski, *Człowiek w nauczaniu Jana Pawła II*, Rzym 1983, s. 31-34; A. Siemianowski, *Pytania o tożsamość człowieka*, w: *Wokół tożsamości człowieka*, red. W. Zuziak, Kraków 2006, s. 47-67.

(...) Nie myli się człowiek, gdy uważa się za wyższego od rzeczy cielesnych, a nie tylko za część przyrody lub za anonimowy składnik społeczności państwowej” (KDK 14).

Z nauki o godności człowieka wynika także twierdzenie o szczególnej wartości życia ludzkiego. „Życie ludzkie jest święte, ponieważ od samego początku domaga się »stworczego działania Boga« i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne swego celu. Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku aż do końca. Nikt, w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego niszczenia niewinnej istoty ludzkiej” (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2258). Szacunek dla życia jest powszechnie uznaną normą życia społecznego. W Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1948 r. czytamy m.in.: „Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby”. Konwencja o Prawach Dziecka ONZ z 1989 r. mówi: „Dziecko z uwagi na swoją niedojrzałość psychiczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu”. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. zapisano: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”⁶.

Przekonanie o wyjątkowej wartości życia towarzyszyło społecznościom ludzi od zawsze. Dla starożytnych Izraelitów było ono najwyższą wartością, wyjątkowym darem od Boga. Ich pragnieniem było życie jak najdłuższe (por. Koh 11, 8), chcieli umrzeć – jak Abraham i Hiob – w „szczęśliwej starości i w sytości dni” (Rdz 25, 8; Hi 42, 17; por. Rdz 35, 29), czyli z przekonaniem, że żyli dostatecznie długo. Nawet Kohelet, który sceptycznie spoglądał na życie, nie miał wątpliwości, że „żywy pies więcej wart od zdechłego lwa” (Koh 9, 4; por. Lm 1, 11. 19; 2 Krl 25, 3; Ps 27, 13). Autor Księgi Hioba zauważył, że „wszystko, co człowiek posiada, odda za swoje życie” (Hi 2, 4)⁷.

Życie zanurza człowieka w czasie. Żyć w czasie to znaczy zawsze stać się. Ale jednocześnie czas zanurza człowieka w historię, która trwa. Czas, który przemija, buduje przeszłość i otwiera człowieka na przyszłość. Wraz ze śmiercią „historia człowieka” zatrzymuje się, otwierając nową, nie-

⁶ Por. R. Marcinkowski, *Życie bezcennym darem Boga*, w: *Dylematy bioetyki*, red. A. Kobyłański, Płock 2004, s. 167-172.

⁷ Por. J.S. Synowiec, *Dekalog. Dziesięć ważnych przykazań*, Kraków 2004, s. 171 nn.

zmienną rzeczywistość wieczności. Tak więc wartość życia sięga poza wymiar czysto biologiczny czy psychiczny. Jest bowiem istotnym podłożem jego życia z Bogiem⁸.

Wysoka ranga życia uznawana jest powszechnie, niezależnie od kręgu religii i kultury. W Piśmie Świętym wyraża to krótkie i radykalnie brzmiące przykazanie: „Nie będziesz zabijał” (Wj 20, 13). Jednak to samo Prawo Mojżeszowe, którego istotną częścią jest Dekalog, wylicza dużo przestępstw, za które przewiduje karę śmierci: „Jeśli kto tak uderzy kogoś, że uderzony umrze, winien sam być śmiercią ukarany. (...) Kto by uderzył swego ojca albo matkę, winien być ukarany śmiercią. Kto by porwał człowieka i sprzedał go, albo znaleziono by go jeszcze w jego ręku, winien być ukarany śmiercią” (Wj 21, 15-16). Tak więc już w zamyśle starotestamentalnego prawodawcy przykazanie „nie zabijaj” nie miało charakteru kategorycznego⁹.

Przykazanie to, którego celem jest ochrona życia ludzkiego, wzbudza do dzisiaj bardzo gorące dyskusje. Współczesne debaty i batalie przeciw służbie wojskowej, karze śmierci czy zbrojeniu łączą się bardzo często z odwołaniem do słów Boga. Rodzi się szereg pytań w związku z tym przykazaniem: jakie są granice ludzkiej obrony przed napastnikiem: jakimi karami dysponuje społeczeństwo – czy karą śmierci wyłącznie dla samoobrony; czy wojsko ma moralne prawo do podejmowania działań obronnych w przypadku agresji nieprzyjaciela? Kluczem do odpowiedzi na te pytania jest znaczenie hebrajskiego słowa „*rasah*”, które zwykle tłumaczy się jako „zabijać”. Znaczy ono jednak bardziej „mordować”, czyli zadawać komuś śmierć z pobudek prywatnych w sposób przemyślany i zaplanowany albo przez niedbalstwo. „*Rasah*” nie jest nazwana kara śmierci, którą Księga Rodzaju dopuszcza: „Jeśli kto przeleje krew ludzką, przez ludzi ma być przelana krew jego, bo człowiek został stworzony na wyobrażenie Boga” (9, 6). Podobnie sędziowie i kaci, którzy nie działali w swoim imieniu, lecz w imieniu całej społeczności, która broni się przed jednostką zdegenerowaną, nie byli oskarżeni o „*rasah*”. W początkach Izraela wojna była sprawą świętą, bo poprzez wojnę jedynie możliwe było zabezpieczenie posiadania „błogosławionej krainy”. W późniejszej refleksji nad rozumieniem tego przykazania pojawiło się u proroków szersze i głębsze rozumienie

⁸ W. Stinissen, *Czas i wieczność*, „W drodze”, 1992, nr 12 (232), s. 6-14.

⁹ A. Szostek, „Nie będziesz zabijał” (Wj 20, 13), „Ethos”, 1989, nr 5, s. 137-146.

ludzkiego życia. „Życie” przestało znaczyć jedynie „fizyczne egzystowanie”, a znaczyło „pełne, godne człowieka istnienie”. Tak więc wyzysk gospodarczy, prawny czy społeczny prorocy zwali krwawą zbrodnią” (Dz 4, 2; Iz 1, 15-17 i in.). Micheasz wyrzuca „oprawcom ludzkim” w Izraelu, że „jedzą ciało” jego ludu i „skórę z niego zdzierają, a kości mu łamią i tną na kawałki, jak w garnku, jak mięso w środku kotła...” (Mi 3, 3). Podobnie każdy czyn, który reifikuje człowieka, który łamie jego godność i poczucie wartości, jest nazywany zbrodnią. Posłużenie się człowiekiem jako środkiem, przedmiotowe traktowanie go leży na linii popełnienia morderstwa. Prorok Izajasz domaga się: „Rozerwać kajdany zła (...), wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać. Dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków” (Iz 58, 6). Amos domaga się: „Miejcie w nienawiści zło, a miłujcie dobro! Wymierzajcie w bramie sprawiedliwość” (5, 15). Poza śmiercią ostateczną, nieodwołalną w Biblii istnieją „sfery” śmierci, jakby jej stopnie. Tak więc choroba, głód, wojna, fałszywe oskarżenia, prześladowania są już częścią świata śmierci, są doświadczeniami, za którymi ukrywa się moc szeolu (Ps 18, 5-6; Jon 2, 6-7; Ps 116, 3-4; 69, 2-3). Zgubne zbliżanie się śmierci towarzyszy każdej chorobie, która przypomina o znikomości daru życia, jak i wszelkie niebezpieczeństwa. Dlatego chory czuje się już niejako „policzony między umarłych” (Ps 88, 4-6), a otoczony niebezpieczeństwem jest niejako atakowany przez „wody śmierci”, „potoki Beliala”, uwikłany w sieci szeolu (Ps 18, 5-6; 69, 15-16)¹⁰. Zbrodnia nie musi polegać na niszczeniu tylko biologicznej sfery istnienia. Kto atakuje człowieka w jego istocie duchowo-cieleśnej, jest także „zbrodniarzem”, choćby z pozoru niewiele się działo. W Nowym Testamencie zostały powtórzone zasady rozumienia zakazu odbierania życia. Św. Paweł uznaje prawo państwa do karania śmiercią za czyny zbrodnicze (Rz 13, 4). Zasadniczo nie odrzuca się też służby wojskowej, dopuszczając jednakże możliwość do niekorzystania z przyznanych praw. Wskazuje się na miłość jako prawdziwą karmicielkę życia, ubogacającą i pomnażającą człowieka w istnieniu. Jezus wskazuje na nienawiść jako na źródło zbrodni (por. Mt 5, 21-22).

¹⁰ M. Filipiak, *Biblia o człowieku...*, dz. cyt., s. 113-119, 186-190. Por. J. Salij, *Czy śmierć jest karą za śmierć?*, w: *Sens choroby, sens śmierci, sens życia*, red. H. Bortnowska, Kraków 1984, s. 342-360.

W postawie myślowej poszanowania życia zawiera się elementarne pojęcie odpowiedzialności, któremu każdy powinien się podporządkować. Jest to zgoda na afirmację daru, który do nikogo – poza Bogiem – nie należy, który został dany poszczególnym jednostkom, a przez nie społecznościom. Człowiek, stając wobec życia własnego i życia innych, stoi wobec tajemnicy świata. Całkowite, jednoznaczne potępienie zgładzenia niewinnej istoty ludzkiej obowiązuje wszystkich i każdego, zawsze i wszędzie¹¹.

W historii kultury podkreślenie wartości życia w praktyce wyrażało się troską o nie, o jego jakość i długość. Jak obliczono, od ponad 200 lat średnia długość życia ludzkiego w krajach Zachodu wydłuża się o dwa lata na każdą dekadę. Pod względem długości życia Polska zajmuje 10 miejsce od końca spośród 25 krajów Europy – wyprzedzamy kraje powstałe po rozpadzie ZSRR, Węgry i Rumunię¹². Podobnie wzrasta tzw. *value of life* (wartość życia), wycena pewnej wartości statystycznej, wprowadzona przez administrację. W Stanach Zjednoczonych w 2008 r. wynosiła ona 6,9 mln dolarów (zmałała, gdyż w 1997 r. wynosiła 7,96 mln, a w 2001 – 7,8 mln). W Polsce istnieje tylko jedna wycena administracyjna życia Polaka – jest to kalkulacja, której dokonuje ZUS, a który 1% utraty zdrowia wycenia na 19% średniej pensji (około 500 zł). Każdy z Polaków jest „wart” dla ZUS pół miliona złotych, wyceny biegłych sądowych mówią o „wartości” od pół do miliona złotych; ryzykowanie życia przez żołnierzy walczących w Iraku było wycenione na 2 mln zł; a była już proponowana kalkulacja – dla tworzenia polityki prewencyjnej i karnej, by „wycenić” życie na 3 mln zł (minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro)¹³.

W żaden sposób nie można „wycenić” wartości życia, które jest jednorazowym darem, niepowtarzalnym i wyjątkowym, a z którym wiążą się tak ogromne możliwości rozwoju jednostki i trwania z innymi. Stąd zawsze zbrodnia napawała obrzydzeniem, była karana i pamiętana przez całe pokolenia.

¹¹ A. Schweitzer, *Życie*, przekł. J. Piechowski, Warszawa 1971, s. 135. Por. KKK 2261.

¹² U. Jakubowska, *Życie się chce!*, „Przekrój. Przewodnik Naukowy”, 2007, nr 15, s. 12-13; H. Jabłonowska, J. Ruciński-Nagórny, *Życie po polsku*, „Tygodnik AWS”, 1999, nr 26, s. 35.

¹³ Por. M. Zieliński, *Milion w Polaku*, „Wprost”, 2008, nr 34, s. 48-51.

SPIS TREŚCI

WSTĘP	5
A. Katalog	6
B. Zagniewany Bóg	8
C. Warunki sprzyjające rozwojowi grzechów	12
D. Głos Kościoła	16
 1. ZABÓJSTWO	21
A. Wartość życia a zabójstwo	22
B. Morderstwo	28
C. Niepotrzebne życie	50
D. Zorganizowana zbrodnia społeczna	83
E. Zbrodnie wojenne	111
 2. GRZECH SODOMSKI	145
A. Historia problemu	146
B. Próby diagnozy	161
C. Różnorodność homoseksualizmu	172
D. Społeczna obecność	182
E. Nauka Kościoła	194
 3. OKRADANIE WDÓW I SIEROT	215
A. Statystyka i geografia biedy	217
B. Głód jako brak perspektywy życia	223
C. Bezbronność biednych	239
D. Chrześcijański obowiązek otwarcia na innych	262
E. Miłosierdzie to dzielenie się z innymi	268
 4. ZATRZYMANIE ZAPŁATY	287
A. Praca jako źródło środków do życia	288
B. Okradanie pracownika	299
C. Dyskusyjne bogactwo	317
D. Wyzysk globalny	336
E. Solidarność społeczna	353